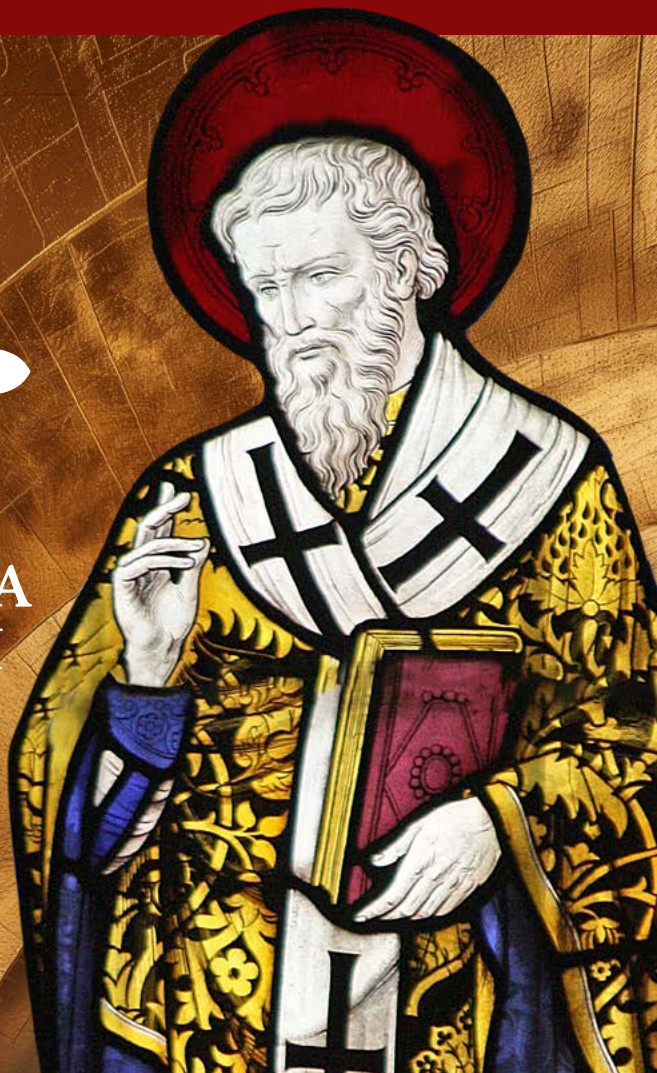




PRO ECCLESIA  
UNIVERSALI



# ODPOWIEDZIALNOŚĆ BISKUPÓW

ZA KOŚCIÓŁ POWSZECHNY W CZASACH ZAMĘTU

# ODPOWIEDZIALNOŚĆ BISKUPÓW

ZA KOŚCIÓŁ POWSZECHNY W CZASACH ZAMĘTU



PRO ECCLESIA  
UNIVERSALI

[www.proecclesiauniversalis.org](http://www.proecclesiauniversalis.org)

**„Pro Ecclesia Universali”**  
ul. Augustiańska 28, 31-064 Kraków  
[info@proecclesiauniversali.org](mailto:info@proecclesiauniversali.org)

[www.proecclesiauniversali.org](http://www.proecclesiauniversali.org)

## WPROWADZENIE

**B**iskup jest pasterzem i stróżem Bożej owczarni. Jego posługa wynika nie tylko z ludzkiego ustawodawstwa instytucji kościelnej, ale również z nadprzyrodzonego powołania. Biskupi są następcami apostołów, a w ich misji ma urzeczywistnić się posłannictwo Chrystusa dla uświęcenia i zbawienia dusz. Rodzi to najpoważniejsze zobowiązania także w sytuacji, w której trzeba zmierzyć się z faktem zaistnienia herezji.

Dzisiaj wielu katolików coraz częściej żywi przeświadczenie, że herezja wdziera się w łono Kościoła. Niektórzy wierni sądzą, że *de facto* mamy już do czynienia ze schizmą, chociaż nie jest ona usankcjonowana *de iure*. W wielu częściach Kościoła głosi się przeciw naukę, którą można rozumieć lub przynajmniej interpretować na sposób odrywający ją od depozytu. Stwarza to sytuację wyjątkową.

Z jednej strony część biskupów opowiada się za daleko idącymi zmianami w dziedzinie doktryny i moralności Kościoła. Z drugiej strony ci sami biskupi stanowią poważną część kolegium biskupiego, niejednokrotnie ciesząc się milczącym poparciem Biskupa Rzymu albo przynajmniej brakiem reakcji, która korygowałaby ich działania. Z tego względu zatroskany o depozyt wiary biskup znajduje się w niezwykle trudnym położeniu.

W sytuacji zagrożenia wiary to przeciw właśnie on jest pierwszym jej strażnikiem, za co odpowiada przed Tym, który go powołał. Biskup może jednak żywić uzasadnioną obawę, że jawnie występując przeciwko owym reformistycznym zapędom, wystąpiłby przeciwko kolegialności, co mogłoby oznaczać popadnięcie w schizmę. Obawa taka jest sama w sobie uzasadniona; jej brak mógłby oznaczać brak roztropności pasterza albo niezrozumienie własnej władzy, która została mu dana przez Chrystusa w Kościele, za pośrednictwem Kościoła i dla dobra

Kościół. Władza ta przecież traci swoje umocowanie w przypadku wystąpienia w opozycji wobec Kościoła.

**Co wobec tego ma zrobić biskup w sytuacji zaistnienia herezji – nie tylko we własnym kościele partykularnym, ale także w szerszym kontekście eklezjalnym?**

W tak trudnej sytuacji istnieje pokusa całkowitego przeniesienia troski biskupa na strzeżenie depozytu tylko we własnej diecezji, pozostawiając problemy doktrynalne wykraczające poza jego diecezję wyższej instancji, czyli papieżowi.

Jednak jeśli biskup ograniczy się jedynie do troski o własną diecezję, to, po pierwsze, już przez sam ten fakt zaniedba troskę o strzeżenie depozytu Kościoła powszechnego, do której jest zobowiązany.

Co więcej, zgadzając się na usankcjonowane zmiany w doktrynie czy moralności w innych kościołach partykularnych, faktycznie zgadza się na usankcjonowanie błędu w Kościele powszechnym. To z kolei realnie dotyka także jego diecezji, która jest częścią i urzeczywistnieniem tego powszechnego Kościoła (Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია* „*Communio notio*”, nr 7).

Rozwiązania prawno-kanoniczne i doktrynalne, zawarte w głosie Magisterium odnośnie do posługi biskupa, nie dają jasnych recept, w jaki sposób należy postępować w czasach kryzysu (zob. „Suplement”). Historia Kościoła poucza nas tymczasem, że pomimo asystencji i opieki Ducha Świętego, którymi cieszy się Kościół, oraz pomimo zapewnienia, że przetrwa on, zachowując nienaruszony depozyt wiary aż do ponownego przyjścia Zbawiciela, poszczególni biskupi mogą popaść w błąd (nawet w większości – jak miało to miejsce w kryzysie ariańskim). W niektórych wypowiedziach, wyłączwszy wypowiedzi *ex cathedra*, w błąd może popaść nawet sam następca św. Piotra w osobie papieża, którego szczególnym zadaniem jest strzeżenie depozytu i umacnianie braci w wierze. Było tak chociażby w przypadku papieża Honoriusza I, który został pośmiertnie potępiony na III Soborze Konstantynopolitańskim za popieranie herezji monoteletyzmu (Sobór Konstantynopolitański III, *Wykład wiary*, nr 8).

W takiej sytuacji rodzi się szereg pytań. Odpowiedzi na nie mogą nam zarysować możliwy sposób reakcji na stan kryzysowy.

Po pierwsze, należy zastanowić się nad tym, czym Kościół jest, to znaczy – co jest tajemnicą Kościoła? Trzeba to uczynić w kontekście zależności pomiędzy Kościołem a Magisterium. Zależność ta bowiem wydaje się nie tak jednoznaczna, jak jej potoczne rozumienie. Głos Magisterium słusznie jest uważany za głos Kościoła, jednakże między Magisterium a Kościołem nie istnieje bezwzględna tożsamość.

Następnie należy rozważyć rolę i kompetencje Magisterium Kościoła.

Wreszcie należy zadać pytanie o możliwą reakcję i interwencję zatroskanych o Kościół biskupów, tak, by nie rezygnować z zadania strzeżenia ludu Bożego we własnej diecezji oraz troszczenia się o depozyt całego Kościoła, a jednocześnie przez lekceważenie nie stawać w opozycji wobec kolegalności, która sankcjonuje władzę biskupa. Ważne będzie tu przedstawienie pewnych kryteriów, które winny być probierzem podejmowania przez pasterza właściwej, eklezjalnej reakcji wobec zagrożeń w Kościele.

Najważniejsze wnioski wypływające z naszej analizy są następujące:

- + Biskup diecezjalny winien strzec jedności całego Kościoła;
- + Kiedy zaistnieje sytuacja głoszenia błędu w innym niż jego własny Kościele partykularnym, biskup jest zobowiązany do reakcji;
- + Przemilczenie zaistnienia herezji w jakiejś części Kościoła powszechnego jest równoznaczne ze zgodą na uobecnienie tego błędu we własnej diecezji;
- + Interwencja w przypadku naruszenia integralności depozytu wiary, zarówno we własnej diecezji jak i na forum Kościoła powszechnego, jest zobowiązaniem biskupa wynikającym z posłannictwa od samego Chrystusa;
- + Katalog sytuacji domagających się interwencji jest bardzo obszerny, a pierwszorzędnie reakcji domaga się sytuacja głoszenia tez jaskrawo sprzecznych z depozytem wiary lub tez wątpliwych i dwuznacznych.



## TAJEMNICA KOŚCIOŁA

**K**ościół jest rzeczywistością złożoną. Sobór Watykański II, by przybliżyć tę tajemnicę, używa różnorodnych jego obrazów (por. Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, rozdz. 1). Najwznioślejszym określeniem tajemnicy Kościoła jest nazwanie go Mistycznym Ciałem Chrystusa, gdyż to określenie najlepiej oddaje zależność między jego pierwiastkiem ludzkim i Boskim: „[d]latego też na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do tajemnicy Słowa Wcielonego. Jak bowiem przybrana natura ludzka służy Słowu Bożemu za żywe narzędzie zbawienia, nierozdzielnie z Nim zjednoczone, nie inaczej też społeczny organizm Kościoła służy ożywiającemu go Duchowi Chrystusowemu ku wzrastaniu ciała” (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, n. 8).

Owa złożoność z jednej strony nie pozwala na sprowadzanie Kościoła do jedynie ludzkiej instytucji, a z drugiej nie pozwala katolikowi pojmować Kościoła jako rzeczywistości tylko duchowej, oderwanej, lecz co najwyżej urzeczywistniającej się w widzialnej, ludzkiej tkance społecznej: „Nie tylko jednym i niepodzielnym być musi, lecz także czymś konkretnym i widzialnym, jak uczy poprzednik Nasz ś. p. Leon XIII w encyklice *Satis cognitum*: »Przez to że jest Ciałem, Kościół widoczny jest dla oka«. Dlatego dalecy są od prawdy Bożej ci, co wymyślają sobie taki Kościół, którego ani dotknąć się, ani widzieć (go) nie można, lecz jest On czymś całkiem duchowym, pneumatycznym, jak mówią, tak iż wiele społeczeństw chrześcijańskich, chociaż ich wiara treścią między sobą się różni, to jednak węzłem niewidzialnym ze sobą są złączone” (Pius XII, *Mystici Corporis*, n. 13). I dalej: „Z tego, cośmy dotąd, Czcigodni Bracia, omawiali, pisząc i wykładając, widać jasno, w jak wielkim błędzie pozostają ci, którzy sobie dowolnie tworzą jakiś Kościół niewidzialny i ukryty, albo i ci także, co go na równi stawiają z jakąś czysto ludzką

instytucją, z pewnym systemem wykszolenia i zewnętrznymi obrzędami, ale bez udzielania jakiegos życia nadziemskiego” (Pius XII, *Mystici Corporis*, n. 52).

Naukę tę potwierdza również Sobór Watykański II: „Chrystus jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, tę wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu, na tej ziemi, jako widzialny organizm, nieustannie go też przy życiu utrzymuje, prawdę i łaskę rozlewając przez niego na wszystkich. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie, nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, n. 8).

Wyżej wskazanym statusem i charakterem odznacza się właśnie Kościół katolicki, o czym przypomina deklaracja *Dominus Iesus*: „Istnieje zatem jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonej przez Następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim (...)»Nie wolno więc wiernym uważać, że Kościół Chrystusowy jest zbiorem — wprowadzie zróżnicowanym, ale zarazem w jakiś sposób zjednoczonym — Kościołów i Wspólnot eklezjalnych. Nie mogą też mniemać, że Kościół Chrystusowy nie istnieje już dziś w żadnym miejscu i dlatego winien być jedynie przedmiotem poszukiwań prowadzonych przez wszystkie Kościoły i wspólnoty« (Kongregacja Nauki Wiary, *Dominus Iesus*, n. 17). Mocna świadomość tej prawdy i zakorzenienie w niej budzi w sercach wielu pasterzy słuszną obawę przeciwko występowaniu przeciwko temuż prawdziwemu Kościołowi i jego orzeczeniom. Trudno bowiem, zważywszy na charakter zjednoczenia pierwiastka Boskiego i ludzkiego w Kościele, sprzeciwiać się głosowi Magisterium, stojąc na stanowisku wierności Kościołowi. Istnieje tutaj obawa oddzielenia Kościoła duchowego od jego widzialnych struktur. Bardziej bezpieczne wydaje się ściśle utożsamienie głosu Magisterium z głosem samego Chrystusa – bez względu na treść podawaną przez Magisterium.

Obawa przed rozdzieleniem obu pierwiastków Kościoła wiąże się współcześnie z dwoma błędami. Po pierwsze, Kościół utoż-

samia się z hierarchią lub względnie z Jego Magisterium. Po drugie zaś, w imię obawy przed rozdziałem obu pierwiastków dochodzi do ich, być może nieuświadomionego, utożsamienia. Tymczasem w pierwszym względzie Kościół naucza, że „nie trzeba jednak sądzić, że ta w porządku rozłożona, organiczna, jak ją nazywają, budowa Ciała Kościoła, ogranicza się tylko do stopni hierarchii kościelnej. Nie jest też prawdą to, co głosi nauka przeciwna, jakoby Kościół składał się tylko z tak zwanych charyzmatyków, to jest z ludzi, obdarzonych nadzwyczajnymi darami Bożymi, którzy zawsze mają znajdować się w Kościele” (Pius XII, *Mystici Corporis*, n. 15). Kto staje się biskupem, ten staje się nim jako członek i owoc tego Kościoła – Matki, jako członek tej wspólnoty wiary, która go zrodziła, prowadziła i wybrała. Ta „linia wstępująca”, właściwa biskupowi, nie powinna nigdy być pomijana ani pokryta milczeniem, ani przekreślona przez inny wymiar władzy, uświęcenia, znamienia chrystologicznego, które zostają mu dane mocą konsekracji. Dlatego też należy pamiętać, iż biskup jest przede wszystkim człowiekiem Kościoła, z niego zrodzonym i przez niego wezwanym do budowania go, zarządzania nim, służenia mu i byciem w nim przede wszystkim dobrym ojcem.

To rozróżnienie i hierarchiczne podporządkowanie biskupów nadrzędności Kościoła, pozwala nam też uniknąć błędu utożsamienia pierwiastka Boskiego i ludzkiego, bez ich rozdzielania. To rozróżnienie zakorzenione jest już w biblijnym obrazie Ciała i Głowy, które choć są nierozłączne, to nie są tożsame: „Tak jak głowa i członki żywego ciała, chociaż nie są tożsame, są nierozdzielne, tak również Chrystusa i Kościoła nie należy utożsamiać, ale nie można też oddzielać, stanowią bowiem jedynego »całego Chrystusa«. Ta sama nierozdzielność jest wyrażona w Nowym Testamencie także przy pomocy analogii Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa” (Kongregacja Nauki Wiary, *Domini Iesus*, n.16). Kościół z tego względu nazywany jest „mistycznym”, a nie fizycznym Ciałem Chrystusa, by nie dawać powodu do utożsamienia czy to orzeczeń Magisterium, czy też sposobu życia członków Kościoła z urzeczywistnieniem boskiej Egzystencji Chrystusa w Kościele. Tak jak chrześcijanin, chociaż przez sakramenty ściśle jednoczy się z Chrystusem, tak może w swojej

woli i rozumie wykonywać akty nieprzystające, a nawet przeciwne woli Chrystusa, tak pasterz, który z woli Chrystusa uobecnia Jego władzę i godność, może wyrażać się w sposób przeciwny Chrystusowi (poza wyjątkami korzystania z charyzmatu nieomylności). W sposób syntetyczny przypomina o tym Pius XII: „Nie brak bowiem ludzi, którzy, nie zważając, jak należy, na to, że św. Paweł Apostoł omawiał te sprawy tylko w przenośnym znaczeniu słów, nie rozróżniają odrębnego i właściwego znaczenia ciała fizycznego, moralnego i mistycznego, co jest rzeczą zgoła konieczną, a przypisując ludziom Boskie przedmioty, czynią Chrystusa Pana podległego błędom i ludzkim do złego skłonnościom. Przed taką to fałszywą nauką, jak z jednej strony ze wstrętem broni się wiara katolicka i nauka Ojców Kościoła, tak z drugiej strony odwraca się umysł i serce Apostoła Narodów, który mimo że Chrystusa Pana i Jego Ciało mistyczne w przedziwnym sposobie budowy łączy, jedno atoli drugiemu przeciwstawia jak Oblubienca oblubienicy” (Pius XII, *Mystici Corporis*, n. 73).

Dla uściślenia należy przypomnieć, że owa nietożsamość nie może prowadzić do rozłączenia. Nie można więc dowolnie przyjmować lub odrzucać nauki Magisterium. Nie wolno traktować wykładu Magisterium Kościoła jako czegoś dowolnego i luźno związanego z obiektywną prawdą objawioną. Magisterium, ze względu na zjednoczenie z Chrystusem w Jego władzy oraz jednoczesną nietożsamość, nie posiada prerogatyw i natury samego Chrystusa, ale jest wyposażone w charyzmaty pozwalające urzeczywistniać wolę Pana. W ścisłym sensie charyzmat nieomylności, który jest szczególnym darem dla strzeżenia depozytu wiary, przynależy Kościołowi. Kolegium biskupów i papież cieszą się tym charyzmatem nie jako własnym, ale jako daną im formą szczególnej realizacji nieomylności Kościoła (por. Sobór Watykański I, *Pastor aeternus*, n. 36).

Reasumując, można zatem stwierdzić, co następuje:

- 1) Obawa pasterza przed krytyką orzeczeń Magisterium i papieża jest uzasadniona ze względu na zmysł wierności Kościołowi oraz ze względu na kolegialność urzędu biskupiego;
- 2) Kościół nie jest instytucją jedynie ludzką, a pasterze z mandatu Chrystusowego są wezwani do strzeżenia ludu Bożego

i przez Ducha Świętego są uzdolnieni do wypełnienia tego zadania;

- 3) Magisterium Kościoła jest wyposażone w dary i charyzmaty służące strzeżeniu depozytu wiary;
- 4) Głos Magisterium nie zawsze musi być bezwzględnie tożsamy z objawioną prawdą obiektywną (poza uroczystymi orzeczeniami doktrynalnymi i moralnymi);
- 5) Nie oznacza to, że Magisterium można lekceważyć w innych kwestiach niż orzeczenia dogmatyczne;
- 6) Nakłada to na poszczególnych biskupów obowiązek zabiegania z troską o czystość i jedność doktryny Kościoła w taki sposób, by nie wykraczać własnymi prerogatywami ponad Magisterium, a jednocześnie nie rezygnować z zadania troszczenia się o dobro całego Kościoła.

Określenie, na czym ma polegać owa troska z ostatniego punktu, wydaje się szczególnie problematyczne. Aby to określić, należy najpierw przypomnieć, jaką władzę w Kościele posiadają kolejno: papież, kolegium biskupów oraz poszczególni biskupi. Następnie określić należy, w jakich przypadkach i w jakim zakresie możliwe jest popadnięcie w błąd przez papieża, kolegium biskupów oraz poszczególnych ordynariuszy. Po tym określeniu będziemy mogli uściślić, jaka interwencja i w jakim zakresie jest możliwa i do jakiej interwencji w przypadku pojawienia się błędu jest zobowiązany papież, kolegium biskupów oraz poszczególni biskupi. Ze względów formalnych wszystkie te trzy zagadnienia potraktujemy syntetycznie.

## ROLA I KOMPETENCJE MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

**D**o Magisterium Kościoła, które stanowią biskupi w komunii z papieżem, należy »zadanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane go czy przekazane go przez Tradycję» (Sobór Watykański II, *Dei verbum*, n. 10). Magisterium to zadanie wykonuje w sposób autorytatywny w imieniu Chrystusa, co nie oznacza, że jest ono zrównane z czy też że jest ponad słowem Bożym i Tradycją, lecz że ma służyć zadaniu zachowania czystości i niezmienności depozytu wiary (por. Sobór Watykański II, *Dei verbum*, n. 10). Z tego względu wierni winni są uległość Magisterium. Jak wskazano jednak powyżej, ani Boskie ustanowienie i przekazanie władzy wspólnocie Apostołów z Piotrem na czele, ani kontynuowanie misji apostoelskiej przez kolegium biskupów w łączności z papieżem, ani asystencja Ducha Świętego oraz wyposażenie Kościoła w charyzmat nieomyślności nie gwarantują, że każda wypowiedź części kolegium czy papieża cieszy się nieomyślnością ze swojej natury.

### a) Kompetencje i zakres władzy papieża

Biskup Rzymu jest widzialną głową Kościoła. Posiada władzę zwyczajną, własną i bezpośrednią. Stolica Apostolska nikomu nie podlega i przez nikogo nie może być sądzona. Jednakże historia wskazuje, że papież również może popełnić błąd w swoim zwyczajnym nauczaniu. Nieomyślność papieża dotyczy przypadków, **w których nauczanie papieskie posiada charakter nauczania ex cathedra**. Ponadto charyzmat nieomyślności papieskiej jest sposobem realizacji nieomyślności Kościoła i ma służyć strzeżeniu depozytu wiary. Zatem charyzmat ten nie ma służyć kreowaniu doktryny, ale jej strzeżeniu. Ma on zastosowanie w przypadkach, w których papież rozstrzyga sporną kwestię co

do niezmiennego nauczania Kościoła, które wcześniej nie zostało definitywnie sformułowane.

Zatem każdy wierny jest winny posłuszeństwo wiary nadprzyrodzonej wobec orzeczeń *ex cathedra* papieża. Kwestionowanie takich orzeczeń jest *de facto* aktem schizmatycznym. Posłuszeństwo wiary jesteśmy winni również względem zwyczajnego magisterium papieskiego. **Niemniej w przypadku, w którym rozum oświecony wiarą dostrzega wątpliwość w kwestii zachowania ciągłości między odwiecznym depozytem i aktualnym nauczaniem lub przynajmniej jego wykładnią, w duchu odpowiedzialności za Kościół jest zobowiązany do wyjawienia swoim pasterzom tych wątpliwości:** „To, co święci pasterze, jako reprezentanci Chrystusa, wyjaśniają jako nauczyciele wiary albo postanawiają jako kierujący Kościołem, wierni, świadomi własnej odpowiedzialności, obowiązani są wypełniać z chrześcijańskim posłuszeństwem (...) Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła oraz – zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby – podawania go do wiadomości innym wiernym” (KPK, kan. 212, § 1 i 3). Taki akt jest uprawomocniony ze względu na wiążącą władzę sumienia: „Sumienie jest prawem naszego ducha, ale go przewyższa; upomina nas, pozwala poznać odpowiedzialność i obowiązek, obawę i nadzieję... Jest zwiastunem Tego, który tak w świecie natury, jak i łaski, mówi do nas przez zasłonę, poucza nas i nami kieruje. Sumienie jest pierwszym ze wszystkich namiestników Chrystusa” (KKK 1778).

W sposób szczególny do reakcji w przypadku wątpliwości co do zwyczajnego nauczania papieskiego, które może nie zachowywać ciągłości z wcześniejszym nauczaniem, jest zobowiązane kolegium biskupów oraz poszczególni biskupi. Nie wolno jednak nikomu wydawać autorytarnego sądu nad nauczaniem papieskim. Nie wolno lekceważyć i ignorować tego nauczania i samemu we własnej diecezji nauczać czegoś przeciwnego, zrywając tym samym łączność z papieżem. Wolno i należy na-

tomiast wyrażać własną wątpliwość kierowaną do Stolicy Apostolskiej. Wolno i należy zadawać pytania z prośbą o wyjaśnienie wątpliwej kwestii. Może bowiem zdarzyć się, że rozeznanie biskupa czy wiernego co do zerwania ciągłości jest jedynie pozorne. Stolica Apostolska jest w takim przypadku zobowiązana do rozwiania wątpliwości biskupów i wiernych (Biskup Rzymu, choć posiada władzę nadrzędną, to sprawuje ją wraz z kolegium biskupim). **W przypadku braku wyjaśnień oraz trwającej wątpliwości i trwającego przeświadczenia sumienia co do sprzeczności nowego nauczania z poprzednim depozytem, biskup ma prawo wstrzymać się od realizacji tegoż nauczania wskazując wiernym zaistniały konflikt, tak, by nie budzić niepokoju i wątpliwości wiernych co do trwania biskupa w jedności z papieżem i kolegium.** Innymi słowy, **właśnie w imię kolegialności i jedności Kościoła biskupowi przysługuje prawo wyrażania wątpliwości i czuwania nad niezmiennym depozytem wiary.**

#### **b) Kompetencje i zakres władzy kolegium**

Jak zostało to powiedziane wcześniej, kolegium biskupów zachowuje swoją prawomocność, zawsze działając w jedności z papieżem. Kolegium biskupów może nauczać w sposób uroczysty, co ma miejsce na soborach – takie zgromadzenie również zachowuje swoją prawomocność działając w jedności z Biskupem Rzymu. Kolegium biskupów zatem ani w całości, ani w jakiegokolwiek części nie może działać wbrew jedności ze Stolicą Piotrową – chodzi tutaj o jedność doktrynalną i moralną. Zatem nie jest uprawomocnione wydawanie orzeczeń kolegium, którym sprzeciwia się Stolica Apostolska.

**W przypadku zatem gdyby jakieś gremium biskupie (konferencja episkopatu bądź synod lokalny) wydawało orzeczenia, które budzą wątpliwości co do ortodoksji, zachowania łączności i jedności z poprzednim depozytem itp., pierwszym, który winien zareagować i wskazać błąd, jest Biskup Rzymu. Jeśli nie potępi on błędu lub nawet go aprobuje, a jednak wśród innych biskupów takie orzeczenia jawią się jako błędne, to owi biskupi zarówno gremialnie, jak i indywidualnie są zobowiązani do podjęcia reakcji.** Z taką sytuacją możemy mieć do czy-



nienia chociażby w przypadku Drogi Synodalnej w Niemczech i jej orzeczeń oraz niejednoznacznej lub niewystarczającej reakcji Stolicy Apostolskiej  **bądź w sytuacji wprowadzenia rytuału błogosławieństwa par homoseksualnych przez episkopat Belgii. Reakcją biskupów** winno być w takiej sytuacji, po pierwsze, przypomnienie biskupów, którzy wprowadzają błędne orzeczenia; po drugie, odwołanie się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o jednoznaczną reakcję ze względu na dobro i jedność Kościoła Świętego oraz ze względu na troskę o zbawienie dusz.

### **c) Władza i kompetencje biskupów**

Biskup posiada zwyczajną, własną i bezpośrednią władzę w swojej diecezji. Oznacza to, że aczkolwiek uprawomocnienie jego władzy wiąże się z wykonywaniem jej w kolegalnej jedności z całym kolegium i jego głową, to jednak jego władza w diecezji nie jest władzą delegowaną. Biskup zatem w sposób zwyczajny wykonując władzę rządzenia w diecezji, wykonuje zadanie Magisterium Kościoła.

Wynika to z faktu, że diecezja nie jest jedynie częścią składową Kościoła powszechnego, ale jest jego urzeczywistnieniem z wszystkimi jego istotnymi elementami (Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია* „*Communio notio*”, n. 7). Kościoły partykularne są zatem zarówno częścią ludu Bożego, jak i uobecnieniem Kościoła powszechnego i jako kościoły partykularne są powierzone pieczy biskupa diecezjalnego i współpracujących z nim kapłanów (por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele 2002 „*Christus Dominus*”, n. 11). **Biskup zatem, któremu został powierzony konkretny Kościół partykularny, może wykonywać swój pasterski urząd tylko w stosunku do tej części ludu Bożego i nie ma władzy rządzenia innymi Kościołami czy też Kościołem powszechnym. Nie zwalnia go to jednak z obowiązku troszczenia się razem z innymi biskupami o cały Kościół** (zob. Konstytucja dogmatyczna o Kościele 2003, n. 23). Bowiemy „[b]iskup, jako następcą Apostołów, mocą święceń biskupich i poprzez trwanie w komunii hierarchicznej, jest widzialnym źródłem i gwarantem jedności swego Kościoła par-

tykularnego” (Kongregacja ds. biskupów, Dyrektorium o pasterskiej posłudze biskupów „*Apostolorum succesoros*”. Rzym n. 4), ale zarazem **„każdy biskup jest odpowiedzialny za cały Kościół powszechny i winien jest mu troskę oraz pomoc”** (zob. Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, n. 23). „Wszyscy bowiem biskupi mają obowiązek umacniać i strzec jedności wiary i wspólnej dyscypliny całego Kościoła, uczyć wiernych miłości całego Mistycznego Ciała Chrystusowego, szczególnie zaś jego członków ubogich, strapionych i tych, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości” (zob. Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, n. 23).

Ze wskazanych powyżej orzeczeń wynika kilka wniosków. Biskup rzeczywiście autonomicznie zarządza i sprawuje urząd pasterski w swojej diecezji. Nie może tego robić jednakże w oderwaniu od Kościoła powszechnego. Realizuje on w sposób partykularny powszechną misję Kościoła i w partykularnym środowisku urzeczywistnia całość misterium Ciała Chrystusa. Ze względu na kolegalną więź jedności z innymi biskupami i papieżem nie ma on władzy nad innymi kościołami partykularnymi. Jednak ze względu na wynikającą z tej jedności troskę o cały Kościół nie może on być obojętny na błędy pojawiające się w innych kościołach partykularnych. **Zatem kiedy zaistnieje sytuacja głoszenia błędu w innym niż własny Kościele partykularnym lub kiedy taki błąd lub chociaż jego podejrzenie pojawi się w innych przypadkach** (o których była mowa wcześniej), **to ze względu na troskę o cały Kościół powszechny biskup nie może milczeć, ale jest zobowiązany do wskazanej wyżej reakcji.**

Jednocześnie ze względu na bezpośrednią władzę względem własnego Kościoła partykularnego, dokładnie w tych samych sytuacjach, biskup jest zobowiązany do reakcji. Kościół partykularny jest uobecnieniem Kościoła powszechnego. **Jeśli w jakiejś części Kościoła powszechnego pojawia się herezja, która jest sankcjonowana przynajmniej przez przemilczenie, to biskup de facto zgadza się na uobecnienie (być może odsunięte w czasie) owego błędu we własnej diecezji w przypadku kiedy sam również zachowuje milczenie w danej kwestii.** Jeśli zatem aktualnie biskup diecezjalny sam sprzeciwia się na przykład błogosławieniu związków homoseksualnych, dostrzegając w tym

akcie zerwanie z tradycyjnym nauczaniem antropologicznym Kościoła oraz z nauczaniem o wadze grzechu i o godności małżeństwa, a jednocześnie zachowuje powściągliwość w napomnieniu, widząc aprobatę Stolicy Apostolskiej względem kościoła belgijskiego, który taki obrzęd wprowadził jako normatywny i obowiązujący, **to tym samym milczący biskup zgodził się na ewentualne urzeczywistnienie tej normy we własnej diecezji i jest za ten akt odpowiedzialny.** Nawet jeśli w chwili obecnej zachowuje nadzieję, że jego diecezji ów błąd nie dotknie w czasie sprawowania przez niego urzędu pasterskiego, to jest odpowiedzialny za wprowadzenie tej normy w przyszłości – być może w czasie sprawowaniu urzędu przez jego następcę – gdyż to on, a nie następca, zachował milczenie, kiedy w innej części Kościoła powszechnego taki błąd się pojawił – a kościół partykularny jest faktycznym urzeczywistnieniem Kościoła powszechnego, a nie oderwaną od niego i autonomiczną częścią.

Zważywszy zatem na charakter kolegalności i na strukturę Kościoła powszechnego, zauważyć należy, że kolegalność nie ma służyć jedynie podporządkowywaniu biskupów względem liberalnych błędów aprobowanych przez wyższe instancje, ale ma służyć zabezpieczeniu jedności. Łamie kolegalność nie biskup, który sprzeciwia się nowym pomysłom niemieckich czy belgijskich biskupów, ale łamią kolegalność właśnie Niemiec i belgijscy biskupi. I dokładnie odwrotnie: partykularność Kościołów nie może służyć budowaniu fałszywego przeświadczenia o bezpieczeństwie na „własnym” terytorium, ale stanowi zobowiązanie do troski także o Kościół powszechny. Zatem błędne jest stawianie w opozycji czy dychotomii partykularności i powszechności Kościoła. Troska o partykularny Kościół zawsze jest troską o Kościół powszechny i odwrotnie.

**Prawo biskupa do głoszenia niezafalszowanej doktryny we własnym Kościele partykularnym jest jednocześnie troską i zobowiązaniem o czystość doktryny całego Kościoła. Zatem strzeżenie doktryny i interwencja w przypadku naruszenia integralności depozytu wiary, zarówno we własnej diecezji, jak i na forum Kościoła powszechnego, jest nie tylko prawem wyni-**

**kającym z Boskiego mandatu sprawowania urzędu biskupiego, ale i zobowiązaniem ze względu na Chrystusowe posłannictwo.**

Reasumując, w sytuacji wyjątkowej, w której papież bądź część kolegium biskupiego (nawet część większa) w łączności i za aprobatą papieża, bądź też poszczególni biskupi, opierając się przynajmniej na milczącej aprobacie papieża, głoszą poglądy zrywające z dotychczasową doktryną Kościoła (lub chociażby sprawiające wrażenie zerwania), biskupi chcąc realizować zadanie strzeżenia doktryny zarówno we własnych diecezjach, jak i pragnąc realizować troskę o Kościół powszechny, stają przede wszystkim przed problemem troski o zachowanie kolegalnej jedności z Kościołem i jego Magisterium. Kiedy w odpowiedzi na zaistniałe problemy na wyżej wymienionych polach, wbrew własnemu rozeznaniu co do rzeczywistego zachowania depozytu, podporządkowują się wątpliwym wypowiedziom lub przynajmniej zachowują powściągliwe milczenie względem nich, zachowują jedność jedynie zewnętrzną i pozorną. Reakcja wprost kwestionująca zarządzenia papieża i kolegium byłaby reakcją prowadzącą w kierunku schizmy. **Dlatego jedynym właściwym rozwiązaniem, które rzeczywiście pozwałoby zachować zarówno jedność z papieżem i kolegium biskupów, a jednocześnie nie prowadziłyby do rezygnacji z zadania strzeżenia depozytu wiary we własnej diecezji i z troski o dobro Kościoła powszechnego, polegałaby na jasnym i jednoznacznym wyrażaniu wątpliwości (z zachowaniem szacunku względem papieża i kolegium), jasnym przypomnieniu i wyrażaniu odwiecznej nauki Kościoła, wskazywaniu na brak ciągłości i spójności proponowanych reform, a w razie potrzeby, w imię kolegalności i wierności Kościołowi, wyłączeniu się z ich realizacji z jednoczesnym wyrażeniem argumentów przemawiających za podjęciem tego stanowiska** (którym jest troska o zachowanie wierności Kościołowi i depozytowi, który przez Chrystusa został dany Kościołowi i co do którego zmiany nie ma prawa żadna instancja w Kościele). **Jest to nie tylko prawo, ale także obowiązek każdego biskupa, wynikający zarówno z jego nadprzyrodzonego powołania, jak i z samej kolegalności.**

## SYTUACJE WYMAGAJĄCE INTERWENCJI

Powyższa analiza wskazuje, że biskupi są odpowiedzialni za strzeżenie depozytu zarówno we własnych diecezjach, jak i na forum powszechnego Kościoła. Na różnych płaszczyznach to zadanie powinno być różnie realizowane. W sytuacji wyjątkowej potrzebne jest także napomnienie braterskie kierowane względem braci w biskupstwie, a nawet względem głowy kolegium biskupiego. Pozostaje wskazać sytuacje, w których interwencja jest konieczna ze względu na dochowanie wierności misji i posłudze następcy Apostołów.

**Pierwszorzędnie reakcji domaga się sytuacja, w której dochodzi do formułowania i głoszenia tez w sposób jaskrawy stojących w sprzeczności z depozytem wiary.** Nie chodzi tutaj oczywiście jedynie o sytuacje, **w których podważane są wprost dogmaty (takich sytuacji raczej nie spotykamy), ale w których dochodzi na przykład do ich reinterpretacji zrywającej z sensem zawartym w sformułowaniach dogmatycznych w czasie ich formułowania. Ponadto może tutaj chodzić o tę część depozytu, która nie jest zdogmatyzowana, ale która bezpośrednio lub pośrednio wiąże się i wynika z niezmiennego depozytu. Przykładem może być postulat ordynacji kobiet lub udzielania im pierwszego stopnia święceń. Temat ordynacji kobiet formalnie został zamknięty przez św. Jana Pawła II, jednakże nie został zdogmatyzowany, co sprawia, że co jakiś czas na nowo odżywa on w debacie wewnętrzkościelnej. Zakaz udzielania** kobietom święceń w stopniu diakona nie jest również sformułowany dogmatycznie, jednakże ściśle wiąże się z prawdą o naturze święceń, która jest mocno udokumentowana i utwierdzona w nauczaniu Kościoła.

Oprócz przypadków domniemania zerwania z doktryną (w różnorodnym stopniu) **bardzo istotnymi przesłankami domagającymi się interwencji są wyrażenia dwuznaczne w doku-**

**mentach Magisterium.** Dwuznaczność wyrażen doktrynalnych czy moralnych, a nawet postulatów o charakterze duszpasterskim nie powinna być poczytywana za cechę, która owym wypowiedziom pozwala zmieścić się w ortodoksji. Rzeczywiście, możliwość ortodoksyjnej interpretacji może coś takiego sugerować i często jest stawiana jako argument zwalniający biskupa z interwencji. Tymczasem możliwość interpretacji heterodoksyjnej sprawia, że sformułowanie faktycznie nie mieści się w ortodoksji i stwarza realne zagrożenie legitymizacji błędu. Wyraźny przykład dwuznacznego sformułowania i zatrutych owoców, które wynikają z możliwości interpretacji zrywającej z dotychczasową praktyką Kościoła, widzimy w tezach adhortacji *Amoris laetitia* na temat możliwości dopuszczania do komunii rozwodników żyjących w powtórnych związkach niesakramentalnych. Dwuznaczność wypowiedzi spowodowała w wielu kościołach partykularnych faktyczną zmianę lub/i usankcjonowanie błędnej praktyki udzielania komunii osobom trwającym w grzechu ciężkim lub w sytuacji obiektywnie nieuporządkowanej. Mniemanie części biskupów, że owa interpretacja jest fałszywa, nie zmienia stanu rzeczy ani, co stanowi pewnego rodzaju zgorzelenie, nie prowadzi do ich reakcji piętnującej pojawienie się błędnych praktyk. Dwuznaczność wypowiedzi nie daje, jak wielu mniema, bezpiecznej możliwości trzymania się ortodoksji, ale daje możliwość odstąpienia od niej.

**Kolejną kategorię sytuacji stanowią błędne zwyczaje, które rozprzestrzeniają się nie napotykać dezaprobaty i korekty ze strony pasterzy. Do najczęstszych sytuacji tego rodzaju należą różnorodne eksperymenty liturgiczne, które nie licują z powagą i nie wiążą się z istotą Najświętszej Ofiary.** Zwyczaj, rytuał czy norma moralna w Kościele od zawsze wynikały i miały być odzwierciedleniem prawdy objawionej. Sankcjonowanie zwyczajów oderwanych i niewyrażających prawdy objawionej, lecz pozostających w sprzeczności z nią, prowadzi do budowania błędnego przeświadczenia na temat samej istoty prawdy, która ma być wyrażana. Celebrowanie Mszy na sposób upodabniający ją do koncertu czy jednoczącego posiłku rodzi przeświadczenie, że Msza jakoby w istocie właśnie jest rzeczywistością tego

rodzaju. Faktycznie w sposób niewerbalny dochodzi tutaj do zmiany i zatracenia depozytu, za strzeżenie którego odpowiedzialni są pasterze.

**Poważnymi błędami, domagającymi się pogłębionej refleksji i rozeznania, są błędy, które nie dotyczą poszczególnych artykułów wiary, ale raczej globalnego sposobu rozumienia całości rzeczywistości nadprzyrodzonej Kościoła.** Chodzi tutaj o zmiany takie jak: przyrodzone rozumienie misji Kościoła (jakoby misją Kościoła nie miała być posługa zbawienia wiecznego, ale posługa budowania dobrobytu doczesnego: ekonomicznego, ekologicznego, społecznego itp.); błędne rozumienie synodalności, które stoi w opozycji do hierarchiczności; błędne rozumienie zmysłu wiary, które przyznaje każdemu ochrzczoneму jednakowe kompetencje w rozeznawaniu spraw duchowych i eklezyjalnych; utożsamiania zbiorowej świadomości wiernych z głosem Ducha Świętego itp. itd. Tego rodzaju błędy systemowe sprawiają, że wewnątrz Kościoła posługujemy się tym samym depozytem, jednakże rozumiemy go w odmienny sposób. Dochodzi tutaj do przewartościowania, w którym to nie depozyt jest elementem kształtującym świadomość wiernych, ale świadomość wiernych (ukształtowana przez ducha tego świata) stanowi kryterium rozumienia depozytu.

**Interwencji domagają się także postulaty, które otwierają przestrzeń powstawania i sankcjonowania nowych błędów.** Takim postulatem jest na przykład fałszywie rozumiany pluralizm teologiczny. O ile w Kościele zawsze mieliśmy do czynienia z pewnego rodzaju pluralizmem, który polega na tym, że poszczególne prawdy wiary możemy rozumieć w różnoraki, lecz niewykluczający, a raczej uzupełniający się sposób (np. prawdę o zbawczym znaczeniu Ofiary Krzyżowej możemy rozumieć w kluczu zadośćuczynienia, prześlągania, wypełnienia, zjednoczenia itp.), to jednak coraz częściej ów pluralizm rozumie się jako uprawomocnienie dla współistnienia różnych tez teologicznych, które nie tylko pozostają w sprzeczności ze sobą, ale nie zachowują też integralności z depozytem wiary.

Ostatnią kwestią, którą należy poruszyć ze względu na budowanie dobrego klimatu rozeznawania, jest świadomość

różnicy między intencjami a ich słusnością. Fakt posiadania dobrych intencji wśród ludzi decyzyjnych w Kościele nie stanowi w żadnym wypadku argumentu za słusnością i właściwym kierunkiem zmian. Podobnie jak cel nie uświęca środków, tak też można powiedzieć, że dobre intencje (środki) nie uprawomocniają słusności celu (niewłaściwego rozwiązania).

## SUPLEMENT

### RYS TEOLOGICZNO-HISTORYCZNY

Słowo „biskup” pochodzi od greckiego terminu „ἐπίσκοπος” (*episkopos*), który oznacza: strażnik, stróż, zarządca, straż, warta, pasterz. W tym terminie tradycja chrześcijańska syntetycznie ujmuje funkcje proroka, kapłana i króla przynależne zwierzchnikom Kościoła. Sobór Trydencki naucza, że do „hierarchicznego stanu (...) należą przede wszystkim biskupi, którzy zajęli miejsce Apostołów jako ich następcy i są – jak mówi Apostoł – ustanowieni przez Ducha Świętego, »aby kierowali Kościołem Boga«” (Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie święceń*, rozdział IV, por. KKK 861n). Nauka ta wielokrotnie była potwierdzana i powtarzana przez Magisterium Kościoła.

Z woli Chrystusa biskupi, jako następcy Apostołów, są świadkami i kontynuatorami tajemnicy Kościoła (Jan Paweł II, *Pastores Gregis*, nr 1). Podobnie więc, jak życie i działalność Chrystusa były odzwierciedleniem obecności Ojca i Ducha Świętego w świecie, tak i biskup jest znakiem obecności i działania całej Trójcy Świętej (Jan Paweł II, *Pastores Gregis*, nr 7). »[W]obec trynitarnego charakteru swego życia, każdy biskup w swojej posłudze zobowiązany jest do czuwania z miłością nad swoją owczarnią, w której został postawiony przez Ducha Świętego, aby kierować Kościołem Bożym: W imię Ojca, którego obraz uobecnia; w imię Jezusa Chrystusa, Jego Syna, przez którego ustanowiony został mistrzem, kapłanem i pasterzem; w imię Ducha Świętego, który daje życie Kościołowi i podtrzymuje słabość ludzką swoją mocą» (Jan Paweł II, *Pastores Gregis*, nr 7). Z powyższej trynitarniej konstytucji urzędu biskupa wynika, że biskup pojawia się w Kościele i wyłania się z Kościoła jako ten, który wyraża zbawczą, ciągle uaktywnianą przez Ducha Świętego żywotność i jako ten, który aż do powrotu Chrystusa ma nauczać, uświęcać i prowadzić lud sobie powierzony do Boga (zob. Dz 13, 1-3; Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 28).

### PODSUMOWANIE

Skutki działań pasterza – lub skutki braku działań – mają najpoważniejsze znaczenie dla dobra duchowego wiernych. Mogą oddziaływać na nie przez całe dziesięciolecia, a w szczególnych wypadkach nawet przez jeszcze dłuższy czas. Przykładów na utrwalenie w jakimś Kościele partykularnym wyjątkowo dobrych albo wyjątkowo złych obyczajów jest w historii bardzo wiele. Biskup, nawet jeżeli sam nie wprowadzi w powierzonej mu diecezji żadnych reformistycznych rozwiązań, nie może zadowalać się biernym patrzaniem na to, jak wiara i moralność wiernych podlegają kształtowaniu z zewnątrz przez przykład innych. Z perspektywy czasu łatwo można wykazać, że problemy, które pojawiają się dziś w różnych miejscach Kościoła, mają swoje źródło w zaniedbaniach czy błędnych decyzjach z przeszłości. Każdego biskupa czeka osąd historii, ukazujący lepiej od osądu współczesnych świętość albo tej świętości przeciwieństwo. Pasterz będzie musiał jednak zdać sprawę ze swoich rządów przed jeszcze innym **sądem – sądem** samego Chrystusa jako Tego, który powierzył mu za pośrednictwem Kościoła władzę w diecezji. O ile przed ludźmi, niekiedy nawet skutecznie, można skryć własne czyny lub ich brak za zasadą kolegialności, przed tamtym Sędzią nie będzie to możliwe. Jego osąd będzie dotyczyć osobistej odpowiedzialności każdego pasterza za to, jak i czy w ogóle troszczył się o dusze wiernych powierzonych jego władzy.



W tymże duchu wypowiada się św. Augustyn, wyjaśniając słowa św. Pawła: „Dlatego też Apostoł mówi: »Jeżeli kto biskupstwa pragnie, dobrego dzieła pragnie« (1 Tym 3, 1). Chciał przez to wyrazić, czym jest biskupstwo: nazwa ta oznacza dzieło, a nie zaszczytne stanowisko. Jest to bowiem wyraz grecki, wyprawdzony stąd, iż ten, kto staje się przełożonym nad innymi, czuwa nad nimi, mianowicie troszczy się o nich. Wszak w wyrazie »σκοπός« (skopos) zawiera się troskliwość, a więc »ἐπισκοπεῖν« (episkopein) możemy, jeśli chcemy, oddać po łacinie jako »superintendere«, czyli »z troską czuwać nad czymś«. Niech więc ten, kto umiłował funkcję przełożonego, a nie oddaje przysług innym, nie wyobraża sobie, że jest biskupem» (Augustinus, *De civitate Dei contra paganos* XIX, 19, CCL 48, ed. B. Dombard – A. Kalb, Turnholi 1955, 686-687).

Podobnie biskup z Hippony wyjaśnia znaczenie podwyższonego miejsca biskupa: »To jest właśnie Jerozolima. Posiada stróżów. Jak ma pracowników budujących, trudzących się, żeby ją zbudować, tak ma i stróżów. Do stróżowania odnoszą się bowiem słowa Apostoła: »Obawiam się jednak, żeby umysły wasze nie były odwiedzone od czystości, która jest w Chrystusie, jak w swej chytrności wąż uwiódł Ewę« (2 Kor 11, 3). Pilnował, był stróżem, starał się, ile mógł o tych, którymi kierował. Biskupi też tak czynią. Dlatego bowiem przygotowano wyższe miejsce dla biskupów, żeby z góry patrzyli i niejako strzegli lud. Albowiem to, co po grecku wyraża się słowem »biskup«, to po łacinie oznacza »dozorujący«, gdyż dozoruje, gdyż z góry patrzy na swój lud. [...] Z tego podwyższonego miejsca zdaje sprawę bardzo szczegółowo, co połączone jest z niebezpieczeństwem, o ile w sercu nie stoimy tak, żeby pokorą być pod waszymi stopami» (Augustinus, *Enarratio in Ps.* 126, 3, NBA 28, ed. V. Tarulli, Roma 1977, 140-142).

Stąd też Hipponczyk zauważa za św. Pawłem Apostołem (1 Tym 3, 1), że biskupem może zostać wybrany jedynie ten, kto przekazuje w Kościele zdrową naukę (*doctrina sana*), która buduje wiarę wszystkich słuchających oraz przekonuje tych, którzy się jej sprzeciwiają (Augustinus, *Enarratio in Ps.* 67, 39, NBA 26, 620, PSP 39, 186; Augustinus, *Sermo* 178, 1, 1, PL 38, 961). Natomiast w wymiarze negatywnym owo głoszenie słowa Bożego winno

być zabezpieczaniem i strzeżeniem katolików przed niezgodnymi z nauczaniem Kościoła naukami propagowanymi przez hereetyków, których Hipponczyk nazywa zwodzicielami umysłów (*vaniloqui et mentium seductores*), (Augustinus, *Enarratio in Ps.* 67, 39, NBA 26, 620, PSP 39, 186).

Biskup zatem nie może być zrównany z innymi członkami Kościoła. Jego zadania, zlecone przez Chrystusa, stawiają go na czele ludu Bożego. Mówiąc bardziej obrazowo, ustanowienie urzędu biskupa jest ustanowieniem hierarchicznego porządku w Kościele, który nie może być zastąpiony bądź zrównany z porządkiem synodalnym w nowym, współczesnym rozumieniu:

»W Kościele bowiem jest taki porządek: jedni idą przodem, inni za nimi. Ci, którzy idą pierwsi, stają się przykładem dla idących za nimi. Ci, co idą z tyłu, naśladują tych, którzy idą w przodzie, czy ci, którzy dają przykład tym, którzy idą za nimi, czy za nikim nie idą? Gdyby za nikim nie szli, zbłądziliby. Idą oni w ślad za kimś, za samym Chrystusem. Otóż lepsi w Kościele, dla których już nie ma wśród ludzi przykładu do naśladowania, ponieważ czyniąc postępy wyprzedzili wszystkich, mają za przykład jedynie Chrystusa, za którym będą szli aż do końca. I widzieliście po kolei stopnie przedstawione przez Pawła Apostoła: »Bądźcie moimi naśladowcami, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa« (1 Kor 4, 16). Zatem ci, którzy stawiają kroki mocno na skale, niechaj będą wzorem dla wiernych» (Augustinus, *Enarratio in Ps.* 39, 6, NBA 25, 938).

Ów hierarchiczny porządek ma służyć całemu Kościołowi, z tego względu biskupi szczególnie zobowiązani są do zabiegania z troską i badania, czy nie są zgorzeniem dla wiernych i czy nie są antyświadcami. Już Orygenes w *Homilii do Księgi Liczb* (2, 1) pyta: »Ty wierzysz, że ci, którzy mają tytuł kapłanów (*sacerdote funguntur*), postępują zawsze zgodnie z przykazaniami święceń (*secundum ordinem*), które przyjęli, i czynią to wszystko, co przystoi ich stanowi? W taki sam sposób ty wierzysz, że i diakoni postępują według zaleceń godnych ich posługiwania (*secundum ordinem ministerii incedunt*)? To skąd się bierze to, że słyszymy ludzi, którzy się uskarżają i mówią: »Spójrz na tego biskupa, tego prezbitera, tego diakona [...]«? Nie mówi się tak przypadkiem dlatego, ponie-

waż widzi się kapłana lub sługę Bożego (*vel sacerdos vel minister Dei*), który nie dopełnia swoich obowiązków, przynależnych swemu stanowi?” Urząd zatem daje władzę zwierzchnią nad ludem Bożym, lecz nie gwarantuje jej automatycznego urzeczywistnienia. Wśród hierarchów postawionych na czele Ludu Bożego również mogą pojawiać się tacy, którzy tego ludu nie strzegą.

Troska biskupa o lud Boży dotyczy szczególnie powierzonego mu Kościoła partykularnego. Przypomina o tym Sobór Watykański II: „Poszczególni biskupi stojący na czele Kościołów partykularnych, sprawują swe rządy pasterskie, każdy nad powierzoną sobie częścią ludu Bożego, nie nad innymi Kościołami ani nad całym Kościołem powszechnym. Jednak jako członkowie kolegium biskupiego i jako prawowici następcy Apostołów, poszczególni biskupi zobowiązani są na mocy ustanowienia i nakazu Chrystusowego do takiej troski o cały Kościół, która choć nie jest sprawowana przez akt jurysdykcji, przyczynia się jednak walnie do pożytku Kościoła powszechnego. Wszyscy bowiem biskupi mają obowiązek umacniać i strzec jedności wiary i wspólnej dyscypliny całego Kościoła” (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, nr 23). Wspólna troska wszystkich biskupów o Kościół realizuje się w ich kolegalności: „Sobór święty uczy, że przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu kapłaństwa, która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców nazywana jest najwyższym kapłaństwem bądź pełnią świętego posługiwania. Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia, funkcje te jednak z natury swojej mogą być wykonywane tylko w hierarchicznej wspólnocie (*communio*) z Głową Kolegium i z jego członkami” (Sobór Watykański II, *Lumen Gentium*, nr 21).

Kolegalność sprawia, że co do władzy biskup z jednej strony posiada kompetencje względem własnej diecezji, lecz zawsze i tylko w jedności z całym Kościołem. Nie posiada władzy jurysdykcyjnej i władzy nauczania względem całego Kościoła. Z drugiej strony jednak zobowiązany jest do troski o wiarę całego ludu Bożego. Stąd biskup, aczkolwiek nie posiada władzy sądownia innych braci w biskupstwie oraz władzy ich autorytarnego korygowania, to jednak jest zobowiązany do czuwania nad czy-

stością doktryny całego Kościoła i reagowania na pojawiające się błędy w nauczaniu innych biskupów.

Owo działanie sprowadzające się do braterskiego napomnienia stanowi stan wyjątkowy posługi pasterskiej, która jednak posiada usankcjonowanie zarówno w Piśmie, jak i w tradycji Kościoła. Już św. Paweł przypomina o tym obowiązku Tymoteuszowi: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błęd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!” (2 Tm 4, 1-5). W podobnym duchu kieruje swoje nauczanie św. Grzegorz Wielki do pasterzy: „Nierozsądna mowa prowadzi do grzechu, nierozważne milczenie pozostawia w błędzie tych, którzy mogli być pouczeni. Często bowiem nieostrożni pasterze w obawie, że utracą przychylność ludu, boją się swobodnie mówić tego, co słuszne, i zgodne ze słowami Prawdy nie strzegą powierzonego im stada z gorliwością pasterza, lecz tak jak najemnicy uciekają na widok wilka, tak oni ukrywają się pod osłoną milczenia” (S. Gregorius I, *Liber Regulae Pastoralis*, pars II, cap. 4). Owo napomnienie dotyczy nie tylko podwładnych, ale także równych sobie co do sprawowanej władzy, a także przełożonych, o czym świadczy Pawłowe napomnienie św. Piotra z Listu do Galatów (zob. Gal 2, 11-14) oraz tradycja interpretacji tego tekstu. Św. Tomasz z Akwinu komentuje ów tekst w następujący sposób: „W wypadku zagrożenia dla wiary podwładni powinni upominać przełożonych nawet publicznie. I tak nawet Paweł, który był podwładnym Piotra, strofował go publicznie, a powodem tego było grożące zaburzenie w sprawach wiary. I tak to rozumie *Glossa* Augustyna do listu do Galatów (2, 14), mówiąc: »Sam Piotr dał przykład przełożonym, by w wypadku zejścia z prostej drogi nie oburzali się na upominanie podwładnych«” (s. Thomas de Aquino, *Summa Theologiae*, II-II, q. 33, a. 4, ad 2)

## RYS PRAWNO-KANONICZNY

**S**tan biskupi jest w sposób kolegialny, razem z głową swoją – Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego, podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem. Jak powszechnie wiadomo, Sobór Watykański II wykładając tę doktrynę, przypomniał zarazem, że Następca Piotra zachowuje nienaruszoną władzę zwierzchnią nad wszystkim, zarówno Pasterzami, jak wiernymi. Albowiem Biskup Rzymski z racji swego urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany” (Motu Proprio *Apostolos suos*, nr 9; por. Konstytucja Soborowa *Lumen gentium*, nr 22). Te słowa zaczerpnięte z listu apostołskiego Jana Pawła II z 1998 r. przypominają nam o jedności całego kolegium biskupiego, na czele którego stoi papież, jako Biskup Rzymski (Biskup Diecezji Rzymu). On kieruje Kościołem we współpracy z pozostałymi biskupami, a jest to kontynuacja Kolegium Dwunastu Apostołów (Kolegium Apostołskiego), na czele którego stał św. Piotr Apostoł. Tę władzę kolegium Chrystus wyraził słowami: *Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie* (Mt 18,18).

Ojcowie II Soboru Watykańskiego podkreślili, że „poszczególne biskupi, którym została powierzona troska o Kościół partykularny, pod zwierzchnictwem papieża, w imię Pana otaczają opieką pasterską swoje owce jako właścivi, zwyczajni i bezpośredni ich pasterze, wypełniając względem nich posługę nauczania, uświęcania i kierowania” (Dekret *Christus Dominus*, nr 11). Tę prawdę wyrażoną przez Ojców soborowych aktualny prawodawca kodeksowy rozwinął określając, że biskupi są z ustanowienia Bożego następcami Apostołów. Poprzez Ducha Świętego, który został im dany, są ustanawiani w Kościele pasterzami, na-

uczycielami doktryny, kapłanami świętego kultu i wykonawcami posługi rządzenia. Poprzez sakrę biskupią otrzymują więc potrójne zadanie nauczania, uświęcania i rządzenia (kan. 375 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r. – dalej: KPK). Zadaniem więc biskupa jako nauczyciela wiary jest strzec w swoim Kościele partykularnym depozytu wiary (*depositum fidei*), a więc objawionych prawd wiary i moralności (zawartych w Biblii i Tradycji Apostolskiej). Św. Paweł ukazał to zadanie, kiedy napisał do biskupa Tymoteusza: *Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka* (2 Tm 1,14). Natomiast we wspomnianym już Motu Proprio św. Jan Paweł II zadanie uświęcania opisał słowami: „Pojedynczy biskup jako szafarz łaski najwyższego kapłaństwa, sprawując swoją funkcję uświęcania przyczynia się w wielkiej mierze do realizacji dzieła Kościoła, którym jest wielbienie Boga i uświęcanie ludzi. Jest to dzieło całego Kościoła Chrystusa, który działa w każdej prawomocnej liturgii, sprawowanej w komunii z biskupem i pod jego kierownictwem” (Motu Proprio *Apostolos suos*, nr 11).

Biskup diecezjalny po II Soborze Watykańskim postrzegany jest więc bardziej jako pasterz niż jako rządca, choć jego działalność administracyjna została dokładnie dookreślona w dokumentach kościelnych. Stolica Apostolska podkreśliła bowiem wielkość i odpowiedzialność tej posługi m. in. w soborowym Dekrecie *Christus Dominus* z 1965 r. oraz Instrukcji *Ecclesiae imago* Kongregacji ds. Biskupów z 1973 r. Następnie pasterska posługa biskupów została wyartykułowana w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r., w posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Pastores gregis* Jana Pawła II z 2003 r., a nade wszystko w obszernym Dyrektorium *Apostolorum successores* z 2005 r. wydanym przez Kongregację ds. Biskupów.

Prawodawca kodeksowy dookreślił także, iż biskupowi diecezjalnemu w powierzonej mu diecezji przysługuje wszelka władza *zwyczajna, własna i bezpośrednia*, jaka wymagana jest do wykonywania urzędu (kan. 381 § 1 KPK). Kościół pod pojęciem władzy *zwyczajnej* rozumie władzę związaną z urzędem (a nie delegowaną konkretnej osobie), która u biskupa diecezjalnego jest *własna*, a nie zastępcza (kan. 131 KPK). Biskup diecezji jako następ-

ca Apostoła w powierzonym mu Kościele partykularnym działa więc w imieniu własnym, a nie papieża. Zachować powinien jednak jedność kościelną z Biskupem Rzymskim. Natomiast władza **bezpośrednia łączy się z prawem bezpośredniego działania wobec powierzonej sobie owczarni, a nie jedynie poprzez organy jednoosobowe czy wieloosobowe funkcjonujące w diecezji (wikariusz generalny, wikariusz biskupi, synod diecezjalny, kuria diecezjalna, sąd kościelny...).** Podobnie każdy wierny Kościoła partykularnego ma prawo bezpośrednio zwrócić się do swojego biskupa.

Biskup diecezjalny otrzymuje jako zastępcę Apostoła potrójną władzę: ustawodawczą, wykonawczą oraz sędziowską. Władzę ustawodawczą zawsze wykonuje sam, wykonawczą i sędziowską sam bądź poprzez wyżej wspomniane organy (kan. 391 KPK). Prawodawca kodeksowy dookreśla, iż biskup diecezjalny – wypełniając pasterską posługę – powinien troszczyć się o wszystkich wiernych powierzonych jego pieczy (kan. 383 KPK). Prawodawca kodeksowy wymienia takie obowiązki pasterskie biskupa jak: troska o prezbiterów (kan. 384 KPK); troska o nowe powołania kapłańskie i zakonne (kan. 385 KPK); głoszenie całej nauki chrześcijańskiej w doktrynie i moralności oraz troska o nauczanie katechetyczne i homiletyczne (kan. 386 KPK); troska o wzrost duchowy wiernych poprzez sprawowane sakramenty (kan. 387 KPK); wspieranie różnych form apostołstwa (kan. 394 KPK); wizytacje (kan. 396-398 KPK). Wspomnieć można także o szerokiej władzy do dyspensowania od prawa kościelnego, jaką otrzymali biskupi diecezjalni (soborowy Dekret *Christus Dominus*, 8b; kan. 87 KPK). Ponadto biskup diecezjalny winien strzec jedności całego Kościoła, utrzymywać dyscyplinę wspólną całemu Kościołowi i egzekwować przestrzeganie wszystkich ustaw kościelnych. Ma czuwać, by do dyscypliny nie wkraady się nadużycia, zwłaszcza w zakresie posługi słowa, sprawowania sakramentów i sakramentaliów, kultu Boga i świętych, jak również zarządzania dobrami (soborowa Konstytucja *Lumen gentium*, nr 23; kan. 392 KPK). Jest to więc troska o jedność kościelną wyrażającą się w jedności wiary, dyscypliny i sakramentów.

Biskupi wykonują swoją władzę w łączności z innymi biskupami. Prawodawca kodeksowy dookreślił, iż konferencja bi-

skupów, będąca stałą instytucją, jest zebraniem biskupów jakiegoś kraju lub określonego terytorium, wypełniających wspólnie pewne zadania pasterskie dla wiernych jej terytorium, w celu pomnożenia dobra udzielanego ludziom przez Kościół, głównie przez odpowiednio przystosowane do bieżących okoliczności czasu i miejsca formy i sposoby apostołatu, z zachowaniem przepisów prawa (kan. 447 KPK). Rola konferencji biskupów (konferencji episkopatu) została od strony teologicznej opracowana w Motu Proprio *Apostolos suos* Jana Pawła II z 1998 r. W punkcie piętnastym tego dokumentu przeczytać można słowa: „Występującą w naszej epoce potrzebę połączenia sił poprzez dzielenie się wiedzą i doświadczeniami w łonie konferencji biskupów wyraźnie podkreślił Sobór, stwierdzając, że *biskupi częstokroć nie potrafią spełnić swych zadań odpowiednio i owocnie, jeśli nie będą zacieśniać wciąż i zespalać swej zgodnej współpracy z innymi biskupami*. Nie sposób sporządzić wyczerpującej listy spraw, które wymagają takiej współpracy, ale jest dla każdego oczywiste, że krzewienie i ochrona wiary i moralności, tłumaczenie ksiąg liturgicznych, budzenie i formacja powołań do kapłaństwa, opracowanie podręczników katechetycznych, troska o rozwój uniwersytetów katolickich i innych instytucji edukacyjnych, dążenie do jedności chrześcijan, relacje z władzami świeckimi, obrona życia ludzkiego, pokoju i praw człowieka (w tym także dążność do zapewnienia im ochrony przez prawodawstwo cywilne), umacnianie sprawiedliwości społecznej, wykorzystanie środków społecznego przekazu itp., to zagadnienia, które wskazują dziś na potrzebę wspólnego działania biskupów”. Ważne jest także dookreślenie prawodawcy kodeksowego, iż konferencja biskupów może wydawać dekryty ogólne i wykonawcze jedynie wtedy, kiedy jest to dozwolone przez prawo powszechne albo na specjalne zlecenie Stolicy Apostolskiej. W innym przypadku (przy wydanych uchwałach) nienaruszona zostaje kompetencja każdego biskupa diecezjalnego w jego Kościele partykularnym (kan. 455 KPK).

Prócz biskupów diecezjalnych także inni biskupi (tzw. tytularni) winni odznaczać się apostołską troską o Kościół partykularny i powszechny. Biskup koadiutor (biskup z prawem następstwa

na urząd biskupa diecezjalnego) oraz biskupi pomocniczy mają zadanie wspomaganie biskupa diecezjalnego w całym zarządzaniu diecezją, a także zastępowania go w czasie, gdy jest nieobecny lub ma przeszkodę w pasterzowaniu (kan. 405 KPK). Mogą mieć powierzone specjalne zadania i wypełniać władzę wykonawczą w diecezji w roli wikariuszy generalnych oraz wikariuszy biskupich (kan. 406 KPK). Natomiast biskupi, którzy złożyli rezygnację z zajmowanego urzędu i została ona przyjęta przez Biskupa Rzymskiego, uzyskują status biskupa emeryta (kan. 401-402 KPK).

W zakończeniu wspomnianej Instrukcji *Ecclesiae imago* Kongregacja ds. Biskupów podsumowała pasterską misję biskupa: „Najbardziej dla biskupa: zajmować pierwsze miejsce oznacza wychodzić naprzeciw, przewodniczyć oznacza służyć, rządzić znaczy miłować, szacunek zaś pokrywa się z obowiązkiem (*ciężarem*). Biskupi urząd nie stanowi już więcej podstawy doczesnych zaszczytów, lecz jest *ciężarem*, który przygniata barki biskupa, oczyszczającym godność biskupią od wszelkiego brudu zewnętrznych próżności i świeckiego panowania”. Podobne słowa zawiera Dyrektorium Stolicy Apostolskiej o pasterskiej posłudze biskupów, w którym wspomina się o odpowiedzialności biskupów za piastowany urząd: „Pan Jezus nieustannie towarzyszy swojemu Kościołowi i jego sługom, zwłaszcza biskupom, którym powierzył kierowanie Kościołem: wraz z tym urzędem daje On łaskę, wraz z *brzemieniem* dodaje sił” (Dyrektorium *Apostolorum successores*, nr 232). Te słowa dokumentów wpisują się w regułę papieża Bonifacego VIII: *Rationi congruit, ut succedat in onere, qui substituitur in honore*, którą można przetłumaczyć słowami: „Słusznym jest, aby ten, kto obejmuje urząd, obejmował także związane z nim ciężary”.



- ✦ Biskup diecezjalny winien strzec jedności całego Kościoła;
- ✦ Kiedy zaistnieje sytuacja głoszenia błędu w innym niż jego własny Kościele partykularnym, biskup jest zobowiązany do reakcji;
- ✦ Przemilczenie zaistnienia herezji w jakiejś części Kościoła powszechnego jest równoznaczne ze zgodą na uobecnienie tego błędu we własnej diecezji;
- ✦ Interwencja w przypadku naruszenia integralności depozytu wiary, zarówno we własnej diecezji jak i na forum Kościoła powszechnego, jest zobowiązaniem biskupa wynikającym z posłannictwa od samego Chrystusa;
- ✦ Katalog sytuacji domagających się interwencji jest bardzo obszerny, a pierwszorzędnie reakcji domaga się sytuacja głoszenia tez jaskrawo sprzecznych z depozytem wiary lub też wątpliwych i dwuznacznych.



[www.proecclesiauniversalis.org](http://www.proecclesiauniversalis.org)